

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 15 marca 2017 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi, w sprawie z powództwa Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w Ł. przeciwko A. S. (1) i E. S. o zapłatę, zasądził od pozwanych solidarnie na rzecz strony powodowej kwotę 3.041 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 17 lutego 2016 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 1.317 zł w ramach zwrotu kosztów procesu.

Zapadły wyrok w całości zaskarżyli apelacją pozwani. Postawione względem rozstrzygnięcia zarzuty obejmowały:

1. naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, a mianowicie:

A) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przeprowadzenie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów polegającej na pominięciu przedstawionych przez pozwanych dowodów w postaci potwierdzenia spłaty zadłużenia dokonanej szeregiem wpłat w jednostkowych kwotach po 200 zł, które miało wpływ na treść wyroku poprzez ustalenie odpowiedzialności pozwanych pomimo spłaty zadłużenia, co w efekcie doprowadziło do braku rozpoznania istoty sprawy;

B) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przeprowadzenie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów załączonych do pozwu tj. kartoteki księgowej lokalu z dnia 20 października 2015 r., obrotów i stanu kont lokatora za 2014 r., raportu zestawienia stanu kont lokatora za lata 2011, 2012, 2013, 2014 oraz pisma z dnia 28 stycznia 2016 r. i oparcie ustaleń faktycznych na przedłożonych przez powodową spółdzielnię pismach, w sytuacji gdy pisma te nie zostały wystawione przez osoby uprawnione do reprezentowania spółdzielni, w części nie posiadają podpisu osób które je wystawiły, co w efekcie powoduje, że stanowią jedynie wydruki nie mające mocy dowodowej;

C) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów z przedstawionych przez powoda w/w dokumentów oraz uznanie ich wiarygodności i podstawy odpowiedzialności pozwanych, w sytuacji gdy zostały one zakwestionowane przez pozwanych, a powód nie przedstawił innych dowodów, z których wynikałyby wysokość i termin powstania zobowiązania pozwanych;

D) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodu z pisma zatytułowanego „kartoteka księgowa lokalu z dnia 31 listopada 2016 r. okres od bilansu otwarcia do listopada rok 2016”, w sytuacji gdy pismo to nie zostało podpisane przez osoby uprawnione do reprezentacji powodowej spółdzielni, a ponadto w pozycjach księgowych znajduje się kwota kosztów sądowych wynikających z nakazu zapłaty wydanego w sprawie XVIII NC 3077/16, który wskutek wniesienia sprzeciwu utracił moc, a co za tym idzie zasądzone w nakazie zapłaty koszty procesu nie są wymagalne, a co za tym idzie ustalenie stanu faktycznego o powyższe wyliczenie księgowe prowadzi do błędnego ustalenia stanu faktycznego sprawy;

E) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie błędnych ustaleń faktycznych polegających na przyjęciu, że w sprawie doszło do przerwy biegu przedawnienia poprzez uznanie niewłaściwe związane w wpłatą kwoty 1.500 zł przez A. S. (1) dnia 10 stycznia 2012 r., w sytuacji gdy wpłata nie dotyczyła zobowiązania z tytułu opłat eksploatacyjnych, a zaległości związanych z garażem i kosztów sądowych;

F) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie błędnych ustaleń faktycznych przejawiających się pominięciem dowodu z dokumentów w postaci potwierdzenia wpłat dokonanych przez pozwanych na poczet należności spółdzielni, co miało wpływ na wynik sprawy poprzez uznanie odpowiedzialności pozwanych w sytuacji braku zobowiązania;

G) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez uznanie, że pozwani nie kwestionowali zasadności i podstawy opłat eksploatacyjnych, w sytuacji gdy w piśmie z dnia 3 stycznia 2017 r. pozwani zakwestionowali prawidłowość naliczenia opłat eksploatacyjnych, co w efekcie spowodowało, że ciężar przytoczenia i wskazania okoliczności uzasadniających wysokość opłat spoczywał na powodowej spółdzielni;

H) art. 6 k.c. poprzez uznanie, że to na pozwanych spoczywał ciężar dowodu w sprawie, w sytuacji gdy z związku z zakwestionowaniem dokumentów przedłożonych przez powodową spółdzielnię oraz zasad i prawidłowości naliczania opłat należnych spółdzielni ciężar dowodu w tym zakresie spoczywał na stronie powodowej;

I) art. 328 § 2 k.p.c. poprzez brak odniesienia się w treści uzasadnienia do przedstawionych przez pozwanych potwierdzeń wpłat, co wskazuje na dokonanie niepełnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, co z kolei skutkuje nierozpoznanie istoty sprawy;

2. naruszenie przepisów prawa materialnego tj.:

A) art. 123 § 1 pkt 2 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie polegające na uznaniu, że w niniejszej sprawie doszło do przerwy biegu przedawnienia roszczenia, podczas gdy roszczenie powoda uległo przedawnieniu;

B) art. 123 § 1 pkt 2 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie polegające na uznaniu, że w niniejszej sprawie doszło do przerwy biegu przedawnienia roszczenia, w sytuacji gdy dokonana przez A. S. (1) wpłata nie została zaliczona na poczet dochodzonego pozwem roszczenia;

C) art. 124 § 1 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie polegające na uznaniu, że bieg przedawnienia roszczenia od dnia 10 stycznia 2012 r. biegnie na nowo, w sytuacji gdy nie doszło do przerwy biegu przedawnienia;

D) art. 118 k.c. poprzez jego niezastosowanie w sprawie, w sytuacji gdy roszczenia powodowej spółdzielni stanowią roszczenia okresowe i przedawniają się w terminie 3 lat, a w dniu wniesienia pozwu przedawnieniu uległy wszystkie dochodzone nim roszczenia;

E) art. 481 § 1 k.c. oraz art. 482 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie w stanie faktycznym sprawy i zasądzenie skapitalizowanych odsetek, w sytuacji gdy powód nie przedstawił terminu wymagalności roszczenia, faktu pozostawania przez pozwanego w opóźnieniu, jak też okresu w jakim pozwani pozostawali w opóźnieniu;

F) art. 372 k.c. poprzez uznanie, że przez dokonanie wpłaty w dniu 10 stycznia 2012 r. w wysokości 1.500 zł doszło do przerwania biegu przedawnienia wobec pozwanej E. S., w sytuacji gdy wpłaty dokonał A. S. (2), podczas gdy przerwanie lub zawieszenie biegu przedawnienia w stosunku do jednego z dłużników solidarnych nie ma skutku względem współdłużników;

G) art. 4 ust. 1 ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych poprzez zasądzenie od pozwanych świadczenia pieniężnego, w sytuacji braku zobowiązania pozwanych, jak też braku przedstawienia przez powodową spółdzielnię aktów wewnątrzspółdzielczych stanowiących podstawę odpowiedzialności pozwanych.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty skarżący wniesli o uchylenie wadliwego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Ponadto zwrócili się jeszcze o przyznanie zwrotu kosztów postępowania za obie instancje.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się zasadna, co skutkowało zmianą zaskarżonego wyroku.

Na gruncie przedmiotowej sprawy Sąd Rejonowy ewidentnie źle osądził sprawę, albowiem nie poczynił należytych i kompletnych ustaleń faktycznych oraz dokonał błędnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, co wprost przełożyło się na niewłaściwe wnioski i konkluzje w kontekście przepisów prawa materialnego. Z tych też względu zaskarżony wyrok w nadanym mu kształcie nie mógł się ostać i wymagał daleko idącej ingerencji ze strony Sądu odwoławczego. W pierwszej kolejności należy zauważyć, że niniejsza sprawa podlega rozpoznaniu w postępowaniu uproszczonym i z tego względu zgodnie z przepisem art. 505¹³ § 2 k.p.c., jeżeli sąd drugiej instancji nie przeprowadził postępowania dowodowego, uzasadnienie wyroku tego sądu powinno zawierać jedynie wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. Z kolei określone w środku odwoławczym granice

zaskarżenia dotyczyły popełnionych przez Sąd Rejonowy uchybień natury procesowej i materialno-prawnej, wobec czego należy skupić uwagę na tych właśnie zagadnieniach.

Na tej zaś płaszczyźnie apelanci mają rację wskazując, iż Sąd Rejonowy dokonał wadliwej, wybiórczej i fragmentarycznej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego poprzez przyzmat art. 233 § 1 k.p.c. Zgodnie z utrwaloną wykładnią kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów grupuje się następująco: 1/ poprawność logiczna, 2/ doświadczenie życiowe, 3/ inne źródła wiedzy i 4/ prawdopodobieństwo wersji. Od razu trzeba tutaj zastrzec, że skuteczne postawienie takiego zarzutu nie może polegać na kreowaniu odmiennych ustaleń faktycznych pozostających subiektywną oceną skarżącego. Natomiast skarżący może, posługując się wyłącznie argumentami jurystycznymi, wykazywać, że sąd naruszył ustanowione w tym przepisie zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów w sposób mogący mieć istotny wpływ na wynik sprawy (por. wyroki SN z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99, opubl. OSNC nr 7-8/2000 poz. 139, z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/00, opubl. OSNC Nr 10/2000 poz. 189, z dnia 29 września 2002 r., II CKN 817/00, niepubl. oraz z dnia 2 lutego 2003 r., I CKN 160/01, nie publ.). Ponadto podnieść należy, że jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (tak SN w wyroku z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, opubl. baza prawna LEX Nr 56906). W utrwalonej linii orzecniczej wielokrotnie przecież wskazywano, iż swobodna sędziowska ocena dowodów może być podważona jedynie wówczas, gdyby okazała się rażąco wadliwa lub oczywiście błędna. (tak SN w wyrokach: z dnia 18 lutego 1997 r., II UKN 77/96, opubl. OSNAPiUS Nr 21/1997 poz. 426 oraz z dnia 27 lutego 1997 r., I PKN 25/97, opubl. OSNAPiUS Nr 21/1997 poz. 420). W realiach kontrolowanej sprawy nie ulega wątpliwości, że skarżący sprostali wskazanym wyżej wymogom, ponieważ ich apelacja zawiera argumentację, która skutecznie podważa dokonaną przez Sąd pierwszej instancji ocenę materiału dowodowego. Dokładnie rzecz biorąc apelujący wykazali popełnione w tym zakresie uchybienia, które wyrażały się zwłaszcza nierzetelną i nieszczęstrną oceną, pozostającą w sprzeczności z podstawowymi zasadami logiki i doświadczeniem życiowym.

Idąc dalej przypomnienia wymaga, iż przyjęty przez Sąd Rejonowy za podstawę odpowiedzialności pozwanych art. 4 ustawy z dnia 15 stycznia 2000 r. spółdzielniach mieszkaniowych (tekst jednolity Dz. U. z 2013 r. poz. 1222 – zwana dalej u.s.m.). nakłada na członka spółdzielni dwa rodzaje obowiązków. Ma on przede wszystkim pokrywać taką część kosztów związanych z utrzymaniem i eksploatacją jego nieruchomości, jaka pozostaje w proporcji do jego lokalu (tego lokalu, do którego członek posiada spółdzielcze prawa). Chodzi tu więc o opłaty nazywane zwyczajowo eksploatacyjnymi, ale związane tylko z tą nieruchomością, w skład której wchodzi lokal używany przez członka, przy czym może to być zarówno działka gruntu zabudowana jednym budynkiem, jak i wieloma budynkami. Opłaty te pokrywają zarówno koszty eksploatacji i utrzymania lokalu używanego bezpośrednio przez danego członka, jak i koszty eksploatacji i utrzymania pozostałych części nieruchomości. Poza tym członek spółdzielni dysponujący spółdzielczym prawem do lokalu (lokatorskim lub własnościowym) uczestniczyć ma w pokrywaniu kosztów związanych z eksploatacją i utrzymaniem nieruchomości stanowiących mienie spółdzielni przez uiszczanie opłat zgodnie z postanowieniami statutu. Warto podkreślić jest to, że dla istnienia obowiązku uiszczania przez pozwanego opłat z tytułu eksploatacji i utrzymania nieruchomości stanowiących mienie Spółdzielni nie ma decydującego znaczenia to, czy on sam faktycznie z nich korzysta, a ważne jest jedynie to, czy dane nieruchomości są przeznaczone do wspólnego użytku. Wprawdzie ustawa o spółdzielniach mieszkaniowych nie definiuje pojęcia „kosztów eksploatacji” ani nie wyjaśnia określenia „kosztów utrzymania”, to jednak w orzecnictwie i doktrynie zgodnie się przyjmuje, iż oba wymienione rodzaje kosztów muszą być bezpośrednio związane z daną nieruchomością i nie można do nich zaliczać innych wydatków. I tak, w skład kosztów eksploatacji i utrzymania nieruchomości będą wchodziły: koszty dostaw usług dostarczanych do nieruchomości np. dostaw wody, energii, odbioru ścieków, wywozu śmieci, koszty robót budowlanych, bieżącej konserwacji, bieżących napraw i remontów (wraz z kosztami dokumentacji i kosztami administracyjnymi), koszty utrzymania i konserwacji instalacji i urządzeń technicznych położonych w

obrębie nieruchomości, koszty utrzymania zieleni, sprzątanía dróg, placów i chodników (w tym także wydatki na wynagrodzenia dla pracowników), podatek od nieruchomości, opłaty za wieczyste użytkowanie gruntów, jak też koszty zarządzania nieruchomością, przy czym te ostatnie nie są tożsame ze wszystkimi kosztami działania administracji spółdzielni. Z tego katalogu wyłączone są natomiast koszty ponoszone przez spółdzielnię niezwiązane bezpośrednio z nieruchomościami, które dotyczą funkcjonowania spółdzielni. Do nich zalicza się przykładowo koszt procedur i postępowania wewnątrzspółdzielczego albo koszty związane z działalnością gospodarczą spółdzielni.

W kontekście powyższego można zatem stwierdzić, iż Spółdzielnia Mieszkaniowa (...) co do zasady była uprawniona do dochodzenia od pozwanych takich należności. Problem tkwi jednak w tym, iż strona powodowa nie określiła dokładnie tytułów i kwalifikacji prawnych poszczególnych należności, jak również nie podała czasokresu w jakich powstały zaległości. Ta ostatnia kwestia miała zaś niezwykle doniosłe znaczenie, w kontekście zgłoszonego przez pozwanych zarzutu przedawnienia. Oprócz tego strony pozostawały jeszcze w sporze co do wysokości należności. Z pola widzenia nie może tutaj umknąć to, że twierdzenia zawarte w pozwie i jego uzasadnieniu cechowała duża ogólnikowość. Powódka wskazała wprawdzie źródło swojego roszczenia oraz wysokość zadłużenia pozwanych, ale jednocześnie twierdzenie te były jedynymi, które powódka powołała na okoliczność zasadności swojego żądania. W ocenie Sądu Okręgowego, lakoniczność przytoczonych w pozwie twierdzeń dawała wystarczające podstawy do przyjęcia, iż budzą one wątpliwości i to nawet prima facie, co akurat umknęło uwadze Sądu niższego rzędu. Przypomnienia wymaga, że zgodnie z zasadą kontradiktoryjności strona inicjująca proces, jest obowiązana do udowodnienia wszystkich twierdzeń pozwu, w oparciu o które sformułowała swoje roszczenie, chyba, że nie są one kwestionowane. Powinność taka wynika wprost z treści art. 6 k.c., zgodnie z którym ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Reguła ta znajduje również swój procesowy odpowiednik w treści art. 232 k.p.c., w myśl którego to strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Na powodzie spoczywa więc ciężar udowodnienia faktów uzasadniających jego roszczenie, a na stronie pozwanej obowiązek udowodnienia okoliczności uzasadniających jej wnioski o oddalenie pozwu. Reguły rozkładu ciężaru dowodu, stosowane przez Sąd w fazie wyrokowania, mają fundamentalne znaczenie dla dokonania prawidłowej oceny wykonania przez każdą ze stron obowiązku dowodzenia w zakresie przesłanek uzasadniających roszczenie lub zwalniających stronę pozwaną od konieczności jego spełnienia. Obowiązkiem Sądu jest ustalenie, czy strona inicjująca proces wykazała okoliczności faktyczne, których zaistnienie determinuje możliwość jego skutecznego wpisania (subsumcji) w odpowiednią podstawę prawną. Jeśli ustalenia takiego dokonać nie można, to fakt ten samoistnie niweczy zasadność powództwa i to niezależnie od tego, czy pozwany z kolei udowodnił podstawy faktyczne przyjętej linii obrony czy też nie (tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 4 października 2012, I ACa 510/12, opubl. baza prawna LEX Nr 1237866). Jeżeli zaś materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie daje podstawy do dokonania odpowiednich ustaleń faktycznych w myśl twierdzeń jednej ze stron, sąd musi wyciągnąć ujemne konsekwencje z braku udowodnienia faktów przytoczonych na uzasadnienie żądań lub zarzutów. Należy to rozumieć w ten sposób, że strona która nie przytoczyła wystarczających dowodów na poparcie swych twierdzeń, ponosi ryzyko niekorzystnego dla siebie rozstrzygnięcia, o ile ciężar dowodu co do tych okoliczności na niej spoczywał (por. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 18 stycznia 2012 roku, I ACa 1320/11, opubl. baza prawna LEX Nr 1108777). Innymi słowy zaniechania na tej płaszczyźnie mogą prowadzić do stwierdzenia nieudowodnienia podnoszonych roszczeń i oddalenia powództwa. Wbrew odmiennym wywiodom Sądu Rejonowego taka właśnie sytuacja zaistniała w kontrolowanej sprawie. Jeśli strona nie przedstawia dowodów, to uznać należy, iż dany fakt nie został wykazany (udowodniony). W ocenie Sądu Odwoławczego strona powodowa niestety nie udowodniła swojego roszczenia we wskazanych wcześniej aspektach, wobec czego nie sposób było zweryfikować prawidłowości zajętego przez nią stanowiska. Tymczasem było to niezbędne, biorąc pod uwagę to, iż pozwani od samego początku konsekwentnie negowali skierowane pod swoim adresem żądanie natury pieniężnej. W tej zaś sferze Sąd I instancji bezkrytycznie i bezrefleksyjnie zaakceptował przedstawiony przez powódkę materiał dowodowy. Zaprezentowane dokumenty były jednak obciążone piętnem niekompletności i niemiarodajności, co stawiało pod znakiem zapytania ich wiarygodność i moc dowodową. Dokładnie rzecz biorąc powódka przedłożyła pewien wycinek dokumentów, które jej zdaniem były wystarczające dla uznania zasadności roszczenia. Innymi słowy zainteresowany podmiot przyjął uproszczony tok rozumowania, pomijając to, że wspomniane dokumenty powinny oddawać pełen przebieg wydarzeń. Dopiero wówczas możliwym była weryfikacja tego czy po stronie pozwanych jako członków spółdzielni pojawiły się

zaległości w opłatach i z jakich tytułów. Ta dokumentacja nie została też w żadnej mierze skonfrontowana z będącymi w posiadaniu pozwanych licznymi dowodami wpłat. Z tego też względu nie sposób było ustalić, czy pozwani w ogóle nie płacili, regulowali zbyt małe kwoty lub czynili to w niewłaściwy sposób, czy też wreszcie to spółdzielnia źle księgowała te wpłaty. Istniejące zaś na tym tle rozbieżności i niespójności w ogóle nie zostały wyjaśnione. O braku profesjonalizmu spółdzielni (notabene korzystającej z fachowej obsługi prawnej) świadczy jeszcze jedna znamienna okoliczność. Mianowicie do zaległości obciążających pozwanych zaliczono koszty sądowe wynikające z nakazu zapłaty wydanego w sprawie XVIII Nc 3077/16, który wskutek wniesienia sprzeciwu utracił moc. W istocie rzeczy okazuje się zatem, iż rzeczony koszt nie są wymagalne, ponieważ w ogóle one nie istnieją.

Reasumując stwierdzić zatem należy, iż popełnione przez SM (...) zaniechania doprowadziły niniejszy Sąd odwoławczy do konkluzji o nieudowodnieniu roszczenia. To bowiem interes powodowej spółdzielni (profesjonalista w swojej dziedzinie) nakazuje jej podjąć wszelkie czynności procesowe w celu udowodnienia faktów, z których wywodzi korzystne skutki prawne. Niedochowanie powyższych obowiązków skutkowało przegraniem procesu przez stronę powodową, którą obciążał ciężar wykazania okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy.

Z uwagi na powyższe Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że w pkt 1 oddalił powództwo, zaś w pkt 2 zasądził od spółdzielni na rzecz w pozwanych kwotę 1.234 zł w ramach zwrotu kosztów procesu. Zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy (art. 98 k.p.c.) obowiązek pokrycia tej należności spoczywa na stronie powodowej, jako podmiocie przegranym. Przyznana z tego tytułu należność obejmuje opłaty od pełnomocnictwa – 17 + 17 zł oraz wynagrodzenie pełnomocnika – 1.200 zł, które ustalono na podstawie § 2 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 r. poz. 1804 – w jego pierwotnym brzmieniu).

Natomiast o kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. W imieniu pozwanych występował fachowy pełnomocnik w osobie radcy prawnego, dlatego też jedynymi realnymi wydatkiem strony popierającej apelację były opłata od apelacji w kwocie 100 zł oraz koszty zastępstwa procesowego w wysokości 450 zł. Bazowa stawka wynagrodzenia przysługująca pełnomocnikowi wynikała z § 10 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 2 pkt 3 wskazanego wyżej rozporządzenia, z tą jednak różnicą, iż ten akt prawny został zastosowany w brzmieniu nadanym rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. (Dz. U. z 2016 r. poz. 1667), które weszło w życie w dniu 27 października 2016 r.